



Taka jest prawda, że w kontekście dzisiejszej sytuacji, w której znalazł się cały świat, wszelkie rozważania, wydarzenia, świętowania są rozpatrywane w świetle pandemii. Podobnie, chyba jest, gdy próbujemy zastanowić się nad tajemnicą Bożego Miłosierdzia, o której nam przypomina Kościół w niedzielę, która następuje po Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

M

i osobiście na myśl przychodzą słowa jednej ze znanych pieśni o Bożym miłosierdziu: „Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, tylko Boże miłosierdzie nie zawodzi nigdy nas”. Każdy z nas na pewno miał pewne plany na przeżywanie tegorocznej Wielkanocy: spotkanie z najbliższą rodziną, wspólne wielkanocne śniadanie, poprzedzone udziałem w Triduum Paschalnym, może też jeszcze inne zamierzenia dotyczące niedalekiej lub dalekiej przyszłości. Jednak, wszystko wygląda na razie inaczej. Ciągłe coś planujemy i zamierzamy zrobić, tylko jak pokazują aktualne wydarzenia, nasze plany, marzenia i cele muszą poczekać. Taka jest rzeczywistość.

†

Mi osobiście na myśl przychodzą słowa jednej ze znanych pieśni o Bożym miłosierdziu: „Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, tylko Boże miłosierdzie nie zawodzi nigdy nas”. Każdy z nas na pewno miał pewne plany na przeżywanie tegorocznej Wielkanocy: spotkanie z najbliższą rodziną, wspólne wielkanocne śniadanie, poprzedzone udziałem w Triduum Paschalnym, może też jeszcze inne zamierzenia dotyczące niedalekiej lub dalekiej przyszłości. Jednak, wszystko wygląda na razie inaczej. Ciągłe coś planujemy i zamierzamy zrobić, tylko jak pokazują aktualne wydarzenia, nasze plany, marzenia i cele muszą poczekać. Taka jest

rzeczywistość.

Jednak z drugiej strony, wśród wszystkiego, co dzieje się wokół nas, jedno jest pewne i niezmiennie: prawda o Zmartwychwstaniu naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którą jako ludzie wierzący przypominamy sobie już od stuleci. Zmieniają się pory roku, zmieniają się ustroje polityczne, zmieniają się ludzie i ich codzienność, a prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa pozostaje niezmienna. Jest ona ponad wszystko i będzie towarzyszyła człowiekowi, aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

W świetle tej najważniejszej prawdy wiary Kościół Katolicki już od dwudziestu lat w szczególny sposób po Niedzieli Zmartwychwstania przypomina ludziom o Bożym miłosierdziu. Komuś może wydawać się, że nie tak dawno zaczęto rozważać i mówić o Bożym miłosierdziu względem całej ludzkości i każdego człowieka. Jednak, o tej prawdzie słyszymy już wielokrotnie w Starym Testamencie, a szczególnie też w księdze Psalmów, gdzie jest mowa o wielkiej łaskowości Boga, który szuka człowieka, aby go zbawić. Łaska Boża względem człowieka jest ogromna (por. Ps 103; Ps 138). Warto jest powierzyć Panu swą drogę i zaufać Mu (por. Ps 37).

Nowy Testament również obfituje we fragmenty przypominające o Bogu, którego miłosierdzie z pokolenie na pokolenie (por. Łk 1, 50), który miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte przymierze, na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi (por. Łk 1, 72-73). W ten sposób, ludziom wierzącym już od dawna towarzyszy świadomość o Bogu wielkim w miłosierdzie.

Dzisiejsza uroczystość zrodziła się z przesłania, które otrzymała św. Faustyna Kowalska, aby w niedzielę po Wielkanocy uczcić Boże Miłosierdzie (por. Dz. 280). Wzywa ono człowieka do powstania i oddalenia się od tego wszystkiego, co pogrąża go w grzechu oraz wszelkiego rodzaju zła i niesprawiedliwości, wzywa człowieka do nawrócenia oraz do zmiany kierunku i drogi. Ta uroczystość jest dla każdego z nas zachętą, aby wzywać do dobrego Boga słowami Psalmu 51: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swej łaskowości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego!”.

Kolejny raz i w okolicznościach, w których znajduje się cały świat musimy sobie przypomnieć, że dla człowieka nie ma innego źródła nadziei i pocieszenia, poza miłosierdziem Bożym. Wszechmogący zawsze pozostaje dla człowieka źródłem prawdziwej radości i miłości oraz prawdziwego szczęścia, którego szukamy. I może każdy z nas w pewnym momencie swojego życia był podobny do syna marnotrawnego (por. Łk 15, 11-32) i wydawało się, że odszedł już za daleko od Ojca. Jednak, tajemnica miłosierdzia Bożego przypomina, że należy powrócić do Stwórcy mimo wszystko, aby może, w kolejny raz w ramionach miłosiernego Ojca przypomnieć sobie, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że przy Nim jest nasze właściwe miejsce i z Nim możemy tak naprawdę być samymi sobą.

Rozważając o Bożym miłosierdziu, moim zdaniem, należy skierować uwagę na Ewangelię, którą słyszymy w liturgii słowa w II niedzielę po Wielkanocy (por. J 20, 19-31). Podczas spotkania z apostołami Chrystus kieruje do nich słowa „Pokój wam”, umacniając ich na duchu i dodając sił. Boże miłosierdzie napędza człowieka pokojem, pomaga pokonać trwogę i lęk, dodaje sił i otuchy. I nie należy odbierać to tylko jako piękne i zauczone słowa. Niezależnie od tego, co się dzieje i jak będzie wyglądała nasza przyszłość warto przyłgnąć do miłosiernego Boga, aby radość ze Zmartwychwstania Pana towarzyszyła nam nie tylko wtedy, gdy wszystko jest dobrze i idzie po naszej myśli, lecz również wtedy, gdy doświadczamy pewnych trudności i niepowodzeń. „Niech się nie trwoży serce wasze... Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 1. 6). Takie słowa Chrystus skierował do swoich uczniów i kieruje je też do nas, abyśmy zaufali Bogu i jeszcze bardziej przyłgnęli ku Temu, do którego należy cały świat i jego mieszkańcy (por.

„Pokój wam!”, albo o Miłosierdziu Bożym w obecnych czasach

Wpisany przez ks. Ян Раманоўскі
19.04.2020 00:00

Ps 24).

Dzisiaj kierując swój wzrok w stronę miłosiernego Ojca w niebie, rozważając nad tajemnicą miłosierdzia Bożego, posłużmy się słowami św. Faustyny z jej przesłania: „Jezu ufam Tobie!”.